

Epos istnieje już od ponad 30 lat. Oficjalnie firma wystartowała w roku 1983 za sprawą Robina Marshalla. Prezentując model ES14, z miejsca zdobyła uznanie recenzentów i udowodniła, że dobre kolumny nie muszą kosztować majątku.

Artur Rychlik

White power Epos K3

Po przejęciu przez Michaela Creeka w roku 1998, Epos pełnymi garściami czerpie z doświadczeń i pozycji rynkowej tego cenionego producenta elektroniki. Trzeba jednak zaznaczyć, że według niektórych ten mariaż odarł markę z aury manufaktury, która pomimo skromnego wyboru produktów oferuje wyjątkową jakość.

W 2013 w katalogu nastąpiła duża zmiana, można by nawet rzec: rewolucja. Oprócz nowego wzornictwa, wprowadzono szereg innowacji technicznych.

Seria K jest jedyną oferowaną przez Eposa. Zawiera sześć modeli: dwa podstawkowe (K1 i K5), dwa podłogowe (K2 i K3) oraz, dla uzupełnienia systemu kina domowego, K1C i K5C. K3 zajmuje najwyższą pozycję w hierarchii.

Budowa

Wszystkie modele cechuje ujednolicone wzornictwo. Klienci mogą wybrać

▶ **Wnętrze kolumny dostępne po odkręceniu miliona śrubek. Dla potrzeb zdjęcia usunięto wytlumienie.**



czerń albo biel, a delikatny mat nie pozwoli pomylić Eposów z supermarketowym chłamedem. Brak widocznych łączeń pomiędzy 15-mm płytami MDF-u odpowiada za miły dla oka efekt elegancji i ascetyzmu. Podłogówki stoją na cokołach (zawsze czarnych), do których przykręcamy dołączone w komplecie kolce. O gustach się ponoć nie dyskutuje, ale zarówno mi, jak i gościom K3 bardzo się podobały.

Obie podłogówki Eposa to konstrukcje dwuipółdrożne. K3 wyposażono w 18-cm przetworniki nisko-średniotonowe z polipropylenowymi membranami (w K2 zastosowano 15-cm). Głośniki są przykręcone od wewnątrz i dodatkowo dociśnięte płytkami MDF-u. Dostać się do nich możemy jedynie po zdjęciu tylnej ścianki obudowy (a właściwie

jej górnej części, po odkręceniu aż 17 śrub). Sam sposób montażu i pomysł z dociśnięciem to rzadkie rozwiązanie. Tak duża ilość śrub, kontrastujących z bielą tyłu obudowy, nie wygląda zbyt estetycznie (kojarzy mi się z klockami Meccano), choć zazwyczaj i tak nikt tego nie zobaczy. Producent wyjaśnia to koniecznością odseparowania tylnej części od pozostałych płyt w celu zmniejszenia energii absorbowanej przez obudowę. Dodatkową zaletą takiego rozwiązania jest opcja łatwego montażu modułu „Active K” (po zdjęciu dolnej części tyłu), który bardzo łatwo pozwoli zmienić kolumny w wersję aktywną.

W odróżnieniu od legendarnego ES14, membranę 25-mm tweetera wy-

25 mm i głębokości 110 mm to także nowość w porównaniu z konstrukcjami historycznymi. Niewątpliwie pozwala użytkownikowi na większe pole manewru, jeśli chodzi o ustawienie kolumn. Można na przykład przysunąć je bardzo blisko ściany, bez uszczerbku dla jakości brzmienia i jednocześnie ukryć 27 śrub mocujących tylne panele.

Podwójne gniazda umożliwiają podłączenie wzmacniacza w bi-wiringu albo bi-amping. Nie odbiegają od standardów jakościowych w tym segmencie cenowym. Zwory są na tyle cienkie, że kiedy przyjdzie nam ochota na ulepszenie systemu, warto zacząć właśnie od nich.



▶ **Zbliżenie na tweeter i wofer. Widoczny dodatkowy docisk z MDF-u.**

konano nie z aluminium, a z jedwabiu. Ukłonem w stronę starszego brata jest sposób połączenia przetwornika poprzez filtr pierwszego rzędu. Ze strony Eposa można się dowiedzieć, że wirtualne symulacje z wykorzystaniem programu CAD zaowocowały uzyskaniem dużej wydajności głośnika, a co za tym idzie – gładkiego i czystego brzmienia. Przyznam, że po przeczytaniu tych słów mój niepokój co do rezultatów „analogowych” nieco się nasilił.

Wylot bas-refleksu umieszczono na przedniej ścianie, pod woferami. Szczelina o szerokości 17 cm, wysokości



Konfiguracja systemu

W czasie odsłuchów testowych Eposom K3 towarzyszyła elektronika Naima: wzmacniacz mocy NAP 200, przedwzmacniacz NAC-N 172XS, odtwarzacz CD5 XS oraz zewnętrzny zasilacz Naim Hi-Cap. Łączówki to także Naim, a przewody głośnikowe – DNM Reson.

Wrażenia odsłuchowe

Niewdzięczna jest rola recenzenta. Trudno być obiektywnym, jeżeli wyra-

żana opinia tworzy się w oparciu o osobiste preferencje, gusta i doświadczenia. Czy jeśli coś mi się podoba, to znaczy, że spodoba się każdemu? I na odwrót, jeśli dany produkt nie przypadnie mi do gustu, to na pewno znajdzie się niejeden, który słuchając recenzowanego urządzenia i konfrontując swoje wrażenia z tekstem, popuka się w głowę. Poza tym ci, którzy zainwestowali we wprowadzenie i wypromowanie nowości pracę i fundusze, nie są amatorami,



▲ 25-mm jedwabna kopolka i jeden z dwóch 18-cm nisko-średniotonowców z polipropylenu.

którzy nagle wpadli na pomysł zaistnienia w świecie audiofilów. Tak naprawdę, wypadaloby napisać, że K3 grają tak, jak chciał ich główny konstruktor – Luke Creek. No bo przecież gość zna się



▲ Od drgań podłoża izolują metalowe kolce.

◀ Podłogowe K3 – aktualnie najwyższy model Eposa.

 MONITOR AUDIO®

PL500 & STATEMENT



AUDIO
VIDEO
SHOW
2016 

Zapraszamy
4-6 listopada 2016
Stadion Narodowy Skybox 211

Skład prezentowanego systemu:
Naim STATEMENT | Monitor Audio PL500
Okablowanie Naim Super Lumina

monitoraudio.pl


AUDIOCENTERPOLAND

www.audiocenter.pl

PREMIERA

JUBILEE 25 EDITION



Zapraszamy
4-6 listopada 2016
Stadion Narodowy
"Strefa słuchawek"



www.ultrasone-headphones.com/pl


www.audiocenter.pl



CX SERIES

TECHNOLOGIA, FILM I MUZYKA
SERIA CX CAMBRIDGE AUDIO



Zapraszamy
4-6 listopada 2016
Hotel Sobieski - Arkadia 1-3



System CAMBRIDGE AUDIO CX
zagra w towarzystwie głośników
MONITOR AUDIO serii BRONZE 6



www.audiocenter.pl
www.cambridgeaudio.pl

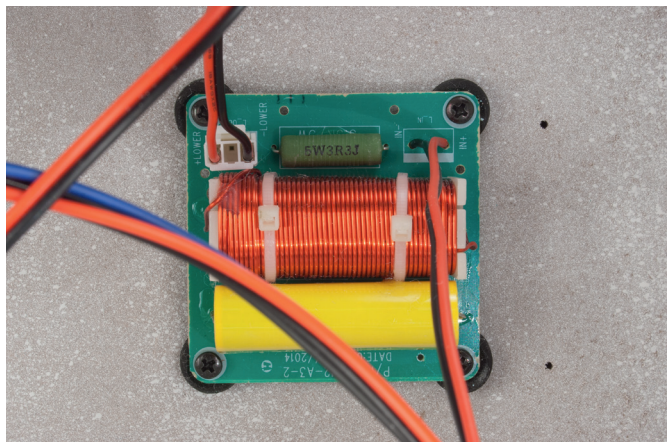
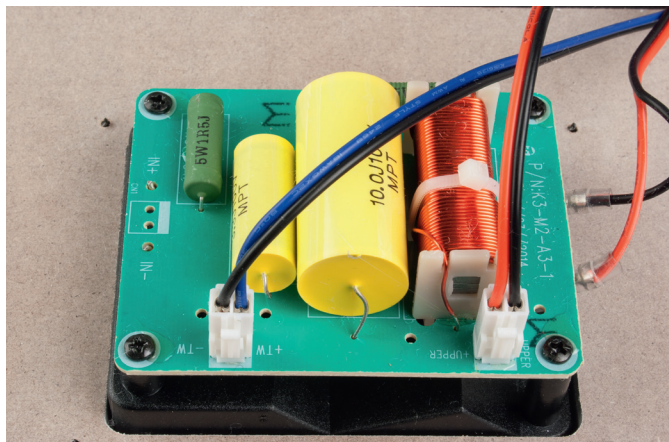
na rzeczy... A czy ten rodzaj brzmienia komuś odpowiada, czy nie, niech oceni sam na podstawie kilku ulubionych płyt przesłuchanych w salonie dystrybutora. Szybko się orientuje, czy to jego bajka.

Moja, niestety, nie za bardzo. Opisując budowę K3, celowo ograniczyłem przytaczanie rozwiązań technicznych oraz

z muzyką elektroniczną, gdzie nad partyturami Mozarta, Czajkowskiego czy Szymanowskiego górowały didżejskie sample i ostre gitary. Kolumny ruszały do pracy na tyle ochoczo, że jestem skłonny stwierdzić, że w przypadku tej konstrukcji obowiązuje zasada, że im więcej prądu w muzyce, tym lepiej. Dodatkowym sprzymierzeńcem ostrzejsze-

go, nie tylko rockowego grania jest bas. Ten zakres bez wątpienia zasługuje na pochwały. Potrafi zejść naprawdę nisko, zachowując odpowiednią sprężystość i energię, górując prezencją nad wyższymi kompanami pasma.

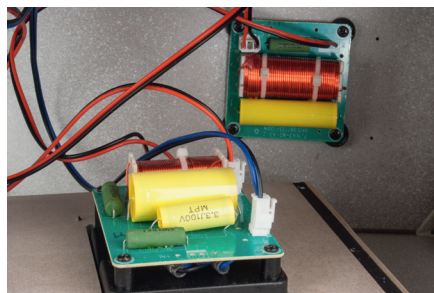
Jeśli chodzi o scenę, to na ogólnie pozytywnym wrażeniu cienia kładła się słyszalna obecność kolumn w pomiesz-



odpowiadających im skrótów nadanych przez producenta. Wcześniej wspominałem o laboratoryjnych testach kopułki wysokotonowej. Czytałem kiedyś, że japońscy naukowcy próbowali skopiować skrzypce Stradivarię. Grono jajo-głowych stworzyło teoretycznie idealną kopię i wszystko byłoby super, gdyby nie brzmienie, które nie mogło się równać z oryginałem. To, co w K3 przeszkadzało mi najbardziej, to nie do końca naturalne brzmienie instrumentów akustycznych. Na plus można zaliczyć, że w tej kwestii średnica i góra zachowywały się jednakowo. Czyli nie możemy mówić o przypadkowości, ale o zamierzonej koncepcji brzmienia. Być może skuteczniejsze odwzorowanie niuansów barwy zapewniłby mocniejszy wzmacniacz? Biorąc pod uwagę skuteczność K3 na poziomie 88 dB, jestem w stanie sobie wyobrazić taką ewentualność. W zestawieniu z elektroniką Naima brakowało dźwięczności i wybrzmień na końcach akordów i pojedynczych dźwięków. Było to szczególnie zauważalne w przypadku tweetera, kiedy perkusista zaledwie muskał talerze w delikatnym piano. Ciekawe, jak zachowałyby się tutaj stara, dobra kopułka aluminiowa z ES14?

W średnicy najbardziej bolał kwintet smyczkowy. Odnosiło się wrażenie, jakby brzmienie zostało ściśnięte z każdej strony, co pozbawiało orkiestrę tzw. „mięsa”. Sytuacja diametralnie się zmieniła, gdy w odtwarzaczu lądowała płyta

▲ ▼ Zwrotnice w oddzielnej komorze.



▼ Podwójne terminale osadzone w plastikowym profilu.



czeniu. Chociaż zachowano poprawność lokalizacji instrumentów, to jednak daleko było od iluzji, że zostajemy sam na sam z dobiegającą ze sceny muzyką. Nieco usprawiedliwiają w tym aspekcie K3, należy zaznaczyć, że grały one zaraz po znakomitych Kudosach X3, od których znikania ze sceny mogłyby się uczyć nawet David Copperfield.

Konkluzja

Chociaż Eposy nie wspięły się na szczyt mojego prywatnego rankingu kolumn, to nie należy ich pochopnie skreślać. To konstrukcja nowoczesna, a do tego – ze względu na opcję upgrade'u – przyszłościowa. Bardzo chciałbym usłyszeć K3 w wersji aktywnej. Coś mi mówi, że wtedy całą recenzję trzeba by napisać od nowa.

Epos K3	
Cena:	7400 PLN
Dane techniczne:	
Ilość dróg/głośników:	2,5/3
Ustawienie:	podłoga
Skuteczność:	88 dB
Impedancja:	4 omów
Pasma przenoszenia:	41 Hz – 30 kHz
Rek. moc wzm.:	b.d.
Wymiary (w/s/g):	93,5/21,2/30 cm
Masa:	18,5 kg/szt.
Ocena brzmienia:	
Neutralność:	●●●○○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●○○
Przejrzystość:	●●●○○
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○